BIULETYN WCZASÓW

KWARTALNIK

WARSZAWA STYCZEŃ — MARZEC 1949 R. NR 1 (7)



Model Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie

Inż. Arch. Feliks Kanclerz

Co człowiek pracy w okresie wczasów może zobaczyć w Warszawie

Każda niemal miejscowość na świecie posiada co najmniej jeden charakterystyczny punkt na swym obliczu, który zwraca uwagę przybysza. Skala wartości zasadniczej tych właściwości jest bardzo rozległa. Pewne cechy narzucają się niemal same uwadze nawet obojętnego przechodnia, inne muszą być wyłuskiwane po prostu z otaczających je skorup banalności i szarości.

Są punkty na kuli ziemskiej, w których przyroda jest arcymistrzowskim reżyserem widowiska, przyciągającego nadprzyrodzoną siłę ciekawości i podziwu ludzi z całego świata pracy. Musimy jednak stwierdzić najbardziej stanowczo, że przyroda jest nieprzebranym skarbcem cudownych niemal zjawisk, które zawsze będą podziwiane przez ludzi.

Pośród tych wszystkich istniejących na świecie cech charakterystycznych przeróżnych miejsc najbardziej jednak interesują każdego, choć w różnym stopniu, te, których istnienie i trwanie związane jest z życiem i działalnością fizyczną oraz duchową człowieka. Pomniki wzniesione czy też wypracowane w wyniku świadomej współpracy umysłu i rąk ludzkich są najcenniejszymi dokumentami wielkiej roli, jaką spełnia na świecie człowiek pracy, roli świadomego działania w ramach praw naturalnych.

Warszawa jest miejscem o właściwościach bardzo ciekawych. Zdziwi się ktoś może przywoławszy w pamięci obrazy Moskwy, Paryża lub choćby New Yorku. Utarło się bowiem przekonanie, że stolica jakiegokolwiek kraju musi impo-



nować czymś wielkim — masą, a nie wartością treści.

W przykładzie Warszawy musimy pamiętać o tym, że była ona wielokrotnie niszczona. Niszczona nie tylko jako miasto obronne, miasto-forteca pod względem wojskowym, ale miasto-bastion duchowy narodu. Kataklizmy, które tyle razy szalały nad ukoronowaną wyniosłymi wieżami Stolicą Polski, pozbawiły Ją szat, tych pozłocistych ozdób, które rzucały się w oczy każdemu. Doświadczenia jednak tych burz dziejowych wzbogaciły treść miasta, jego wartość wewnętrzną w stopniu rzadko gdzie indziej spotykanym.

Warszawa jest sercem Państwa i sercem Narodu. Stołeczność Jej, wprowadzona ręką historii w obwód czerwonoceglanych niegdyś murów małego miasta średniowiecznego, okrzepła i rozwinęła się później niebywale, nadając życiu miasta niezwykłe cechy. W dziejowym swym rozwoju Warszawa jako Stolica stała się niejako ogniskiem pracy i władzy, organicznym sercem, które promieniuje na cały kraj, a ponadto jest znów punktem dośrodkowym, ku któremu kierują się oczy i umysły wszystkich Polaków, jako ku miejscu, gdzie rodzą się wielkie myśli i wielkie czyny. Ta działalność kuźni czynów uzewnętrznia się na wielu odcinkach życia i powoduje, że Warszawa wyróżnia się spośród innych miast Polski niesłychanie żywym i mocno pulsującym tętnem życia zbiorowego.

Główne skupisko władz państwowych, siedziba Parlamentu i Rządu, główny ośrodek polityczny, administracyjny, kulturalny i gospodarczy, Warszawa dostarcza przybyszowi niekończący się łańcuch wydarzeń, zadziwiających ludzi swą żywiołowością i rozmachem.

Przed zniszczeniem Warszawa posiadała ludność dwa razy przeszło większą od drugiego z kolei miasta Polski. Mocne tempo życia takiego skupiska spowodowało fizyczny rozwój miasta, narzuciło charakter budowy tej maszynerii stołecznej. W rezultacie istniało wielkie miasto, którego nawet zupełne wyludnienie i niemal całkowite zniszczenie nie zdołało wymazać z mapy świata. Ten „duch" stołeczności spowodował spontaniczny powrót mieszkańców do miasta a potem przywrócenie miastu godności Stolicy.

Nie byłoby miasta i jego właściwości bez szaty zewnętrznej, bez architektury. Musimy sobie jasno zdać sprawę, że ze wszystkich dzieł rąk ludzkich, dzieła architektoniczne, owoce świadomej twórczości, oglądane zawsze przez wszystkich, są najmocniejszym wyrazem przeżyć społeczności w tym przekroju czasu, w którym powstawały. Pomnik architektury zawsze ma swoją wymowę, zawsze jest dokumentem czynu, który wyróżnia ludzi w świecie otaczającym. Tak jest z Warszawą.

Musimy sobie jednak zdać sprawę, że szata architektoniczna Warszawy została brutalnie zniszczona. Nie możemy zobaczyć tych wszystkich pozostałości dawnych wieków, które zdobiły Warszawę. Każdy jednak, kto ogląda ruiny i zgliszcza Warszawy, musi zrozumieć, że brak ten został spowodowany wartością kulturalną i uczuciową budowli minionych czasów. Barbarzyński najeźdźca chciał niszcząc dorobek kulturalny Stolicy wyrwać ją z serc Polaków, chciał zniszczyć główny węzeł jedności mas pracujących.

Oglądając ruiny Zamku królewskiego, Starówki czy innych zabytkowych gmachów oraz całych dzielnic, widzimy świadectwo ohydnego rabunku kulturalnego w skali dotychczas niespotykanej. To jest właśnie bardzo charakterystyczna cecha Warszawy zburzonej, ten dokument naukowego niszczenia dóbr kulturalnych i „ogniska domowego" Polaków. Każdy, kto do Warszawy przyjeżdża, winien bezwzględnie widzieć zniszczenia przed ich usunięciem i odczytać w nich wielkość Warszawy, którą chciano w taki sposób zniszczyć. Wróg najlepiej szacuje, a więc rozumowaniem możemy dojść do stwierdzenia, że stołeczność Warszawy była tak wielką, tak groźną



Ruiny rynku Starego Miasta z r. 1945

dla Niemców, że popełnili najcięższą zbrodnię w dziejach świata. Aby to zrozumieć, trzeba zobaczyć ślady zbrodniczych rąk.

Przeciętny wędrowiec, przemierzający ulice i place nieznanego miasta, wydany jest na pastwę zewnętrznym pozłotom i ozdobom. Zachwyca się drobiazgiem, a nie dostrzega wielkości, chciałby wszystko widzieć i wiedzieć. Zostawmy przewodnikom rolę prowadzenia przez szczegóły, dla nas ramy krótkiego artykułu muszą zawierać główne rysy oblicza miasta, które przedstawia nam istotny charakter bez zasłon czy maskowania.

Warszawa, jak już przekonaliśmy się, ma oblicze dostatecznie jasne o mocnych rysach, choć poważnie uszkodzonych przez burzę dziejową. Wracając do szaty historycznej, stwierdzić musimy, że wędrowiec znajdzie ścieżki historii zasypane gruzem wiekowych budowli, ale już w wielu miejscach oczyszczone i oddane do użytku. Prawdą jest, że najcenniejsze nasze klejnoty architektoniczne leżą w gruzach zniszczone niemal bezpowrotnie. Prawdą jest jednakowoż i to, że w miarę możności odbudowuje się dla stolicy jej ozdoby historyczne i tu znów mamy cenny szczegół do poznania. Architektoniczne zabytki Warszawy po odbudowie oddane zostają społeczeństwu dla powszechnej służby i nie są tylko rekwizytami teatralnymi, jak dotychczas było. Tak więc zobaczymy na słynnym szlaku królewskim od Zamku do Belwederu odbudowujące się wspaniałe gmachy, tak też niedługo architektoniczna odbudowa Skarpy Wiślanej stanie się najcenniejszą ozdobą Stolicy.

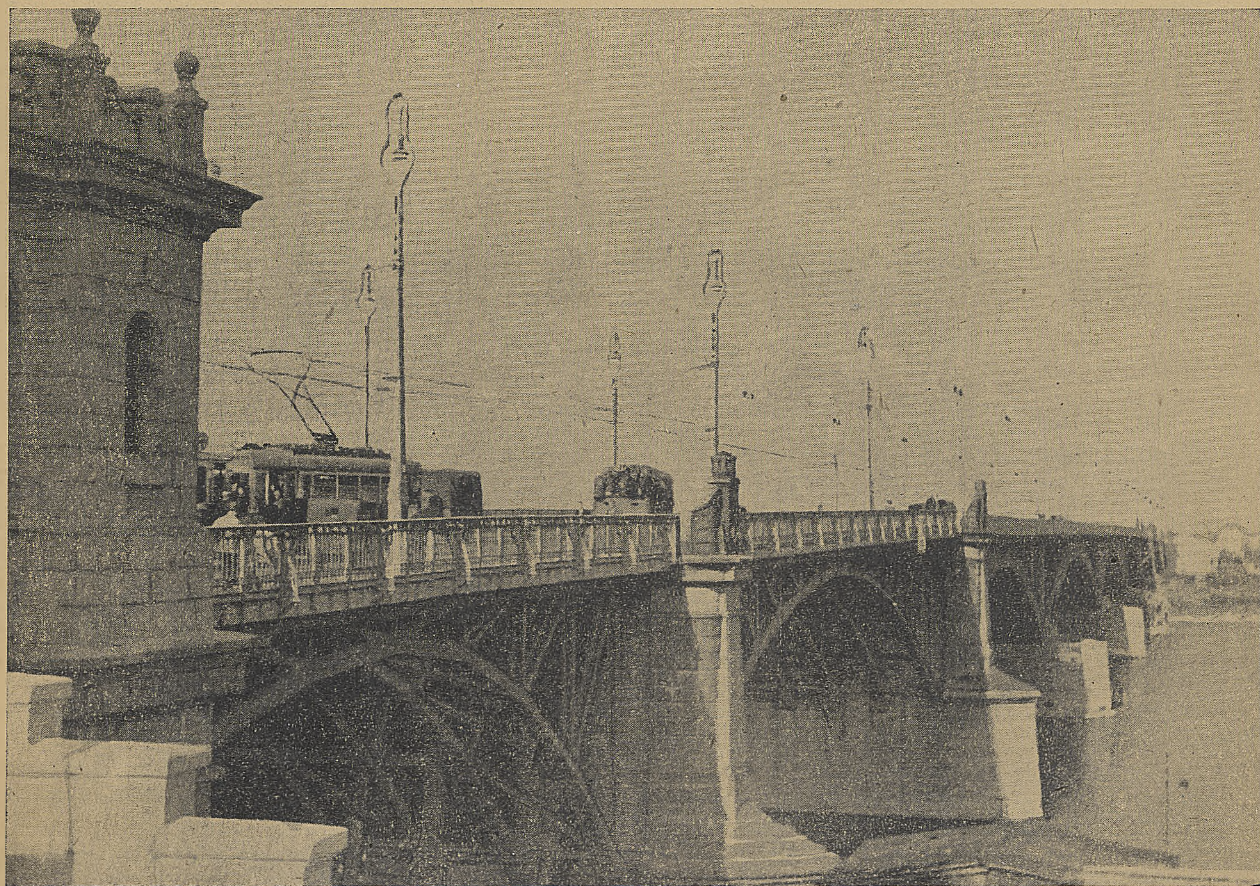
Przejdziemy teraz na odcinek budowy, następny szczegół charakterystyczny Stolicy.

Stanowisko Stolicy jest zrozumiane i logicznie i uczuciowo. Powoduje ono w następstwie fakt, że „cały Naród odbudowuje swoją Stolicę". Kolosalny plac budowy, którym jest teraz Warszawa, jest w równej mierze wart zobaczenia i poznania, jak jej cechy stołeczności oraz stopień zniszczenia.

Jak Warszawa długa i szeroka, wszędzie dzwonią wielkie młoty, wszędzie rusztowania oplatają wznoszące się ściany, wszędzie widzimy stołeczne tempo pracy.

Wielkie i dalekosiężne plany urbanistyczne, mające na celu odrobić wieloletnie zaniedbania w rozwoju miasta stosownie do potrzeb, dały podstawę do wielkich prac realizacyjnych. Tak samo wielkie przemiany społeczne i gospodarcze, wyniesienie społeczeństwa, a przede wszystkim ludzi pracy, na stanowisko gospodarzy kraju pozwoliło na wzmożenie tempa pracy.

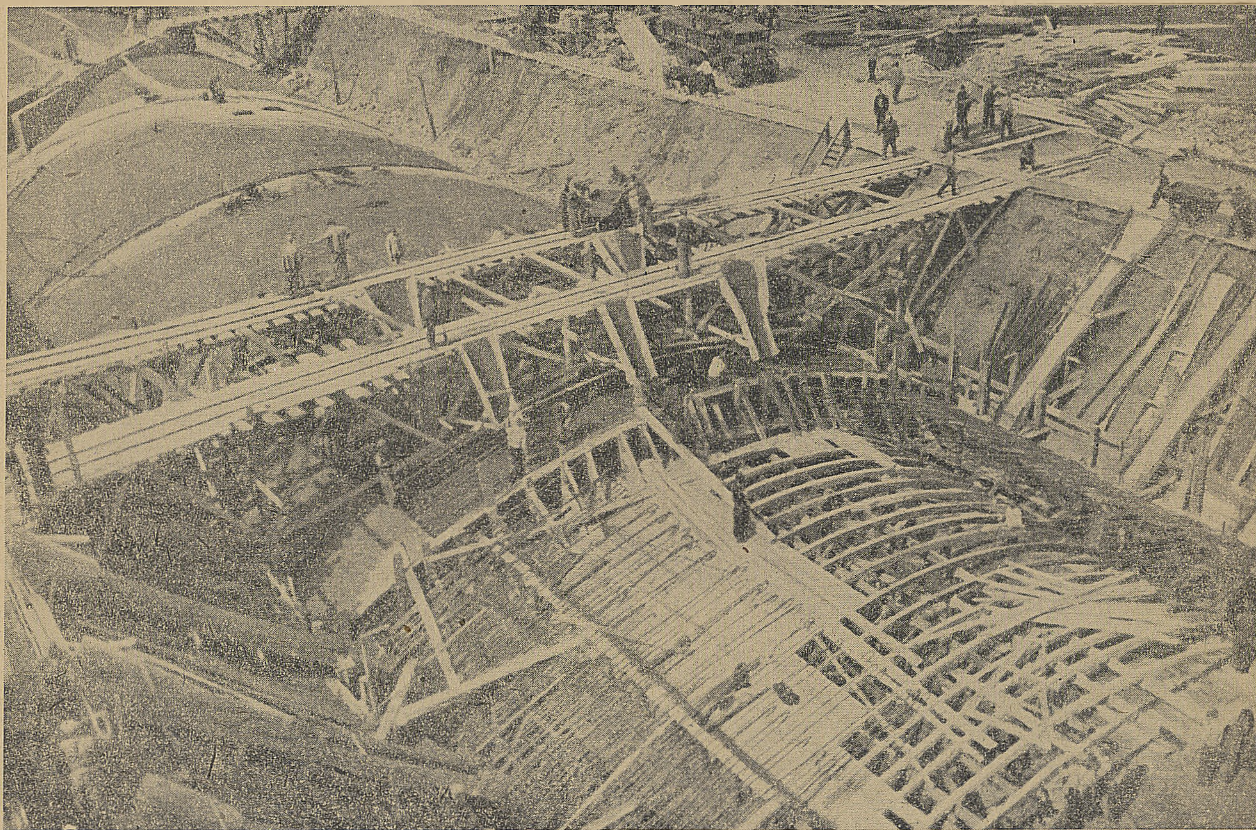
Dotychczas osiągnięte wyniki oraz obecnie prowadzone prace nie mają porównania. Odbudowany w 8 miesięcy wielki most Poniatowskiego w rok po wypędzeniu okupanta, obecna realizacja trasy W—Z, arterii przelotowej, największego zamierzenia urbanistycznego we współczesnej Europie, błyskawiczny niemal montaż mostów przez Wisłę, przeprowadzana w szybkim tempie budowa



Warszawa — Most Poniatowskiego

wielkich gmachów dla władz i instytucji państwowych wszystko to jest cechą stołeczności Warszawy. Lud Warszawy jest z nią związany życiem i pracą.

Tak więc, jak w innych miastach będących celem zwiedzania, wędrowiec ogląda owiane legendami mury i wieże starych gmachów, tak tu w Warszawie, ten sam wędrowiec zobaczy, niestety, pola gruzów i las ruin jeszcze, ale jednocześnie zobaczy również rosnący las rusztowań, zobaczy życie odbudowy miasta w okresie spontanicznej odbudowy człowieka. Wszędzie, czy to na trasie W—Z, na osiedlach pracowniczych na Młynowie, Mokotowie czy Woli, przy Katedrze podnoszonej z gruzów lub przy wielu odbudowujących się zabytkach, zobaczyć można Warszawę, dzieło rąk i umysłu człowieka pracy.



Trasa W—Z. Tunel

Z. Tworkowska

Rozważania o dziejach akcji wczasów

I. Początki wczasów

Wiek XIX był wiekiem rozwoju miast, rozbudowy przemysłu, fabryk, wiekiem maszyny.

Ludność, napływająca z całego kraju, a głównie ze wsi do miast fabrycznych, musiała się dostosować do nowego trybu życia. W rolniczym trybie życia praca absorbowała najczęściej całą rodzinę i okresami bywała bardzo intensywna, w zależności od pory roku i potrzeb terenu. Po wyjściu z okresu pańszczyźnianego praca na roli w większości wypadków nie zapewniała minimum egzystencji rodzinie rolnika, ale w samym swym założeniu zawierała jednakże pewną zgodność z biologicznymi prawami przyrody i natury ludzkiej.

Z momentem osiedlenia się tych ludzi w miastach fabryka brała ich w swe kleszcze. Dzień rozbijał się odtąd na kilkunastogodzinną, a później już tylko na 8-godzinną dniówkę oraz na krótki szmat czasu — na spanie, jedzenie i zaspokojenie reszty wymogów życiowych. Jednakże pomimo ciężkich warunków pracy, życie miejskie miało moc przyciągającą. W okresie tym miasto powiększało się nie tylko o ludność robotniczą, zubożałe ziemiaństwo dążyło również do miast na stanowiska w urzędach, w wolnych zawodach i w administracji.

Rozbudowując się sposobem możliwie oszczędnościowym, zapewniającym jak najwyższe dochody od kapitału, mnożyły się bloki kamienic czynszowych, studnie podwórek i wąskie tunele ulic, przeplatane terenami fabrycznymi — bez skrawka wody i zieleni. Rozrastające się w szybkim tempie miasta-kolosy XIX wieku były zaprzeczeniem podstawowych zasad higieny i zdrowotnych warunków życia.

W tych warunkach zbudził się naturalny sprzeciw, powrotny ruch ludności z miast ku wsi i przyrodzie.

Początkowo ludzie, którzy wyłamywali się z przyjętego w XIX w. trybu życia, byli uważani za dziwolągów, fantastów, niemal że za ludzi nienormalnych i szkodliwych. Chodzenie na wycieczkę z plecakiem było uważane za kompromitujące — walizkę bowiem winien był nosić za podróżnym tragarz; odzież kobiet, a nawet i mężczyzn, dostosowana tylko do życia w zamkniętych pokojach, była wręcz nieodpowiednia dla ruchu w przestrzeni, niszczyła się przy każdej wyprawie w teren, przyprawiała o chorobę i zaziębienie. Ubrać się nie tylko w szorty czy treningówki, ale nawet w krótkie spodnie, kapelusz z rondem zamienić na czapkę — to wyłamanie się z przepisów mody wywołujące rozdźwięk w rodzinie, gronie towarzyskim, a czasami nawet przykre konsekwencje w pracy, bo ludzie tacy byli uważani za osobników burzących ustalony porządek życia, niebezpiecznych, wywrotowych.

Schronisk turystycznych ani domów wypoczynkowych nie było w tych czasach, zniżki kolejowe dla turystów, jak i dla sportowców nie istniały, a personel, zarówno tramwajów, jak i kolei był nad wyraz nieprzychylnie usposobiony dla lekkomyślnych włóczęgów; zachowując tę postawę był po prostu wyrazicielem ogólnej wszechmocnej opinii, stroniącej od wszystkiego, co było różne od ustalonej mody i pachniało niebezpiecznymi inowacjami.

Można sobie wyobrazić, jak trudne były pierwsze kroki pionierów sportu oraz wielbicieli turyzmu i życia „na łonie przyrody". Ale ludzie ci tak mocno pragnęli zmian w sposobie życia i odprężenia w monotonnej pracy, że uchodząc za dziwaków i przeżywając z tą etykietką nieraz całe swoje życie, narzucili wreszcie modzie nowy styl życia.

W wieku XIX zarysowują się wśród ludzi tendencje do zrzeszania się. Po okresie, w którym tendencja ta była bardzo słaba, nadchodzi nasze stulecie z rozkwitem związków zawodowych i klasowych. W tymże okresie zaznacza się również rozwój związków turystycznych i sportowych.

Pierwsze związki, które można uważać za podbudowę zorganizowanej akcji wczasów, zostały zorganizowane w Europie po 1848 r. W Szwajcarii, Austrii, Niemczech i Anglii powstały związki alpinistów około 1850 r. Y. M. C. A. powstała w Anglii nieco wcześniej bo w 1844 r. Jednym z pierwszych zadań tego stowarzyszenia było prowadzenie wycieczek oraz zakładanie boisk i terenów do gier i sportów. „Holiday Fellowship" czyli Bractwo Dni Świątecznych powstało w Anglii w 1861 r. Celem tego stowarzyszenia było organizowanie campingów i obozów. W Czechach „Sokół" działał od 1861 r. W końcu XIX wieku powstały również w Czechach pierwsze Akademickie Schroniska Turystyczne, które dotychczas przodują swoją organizacją innym krajom. W Skandynawii, mianowicie w Norwegii, powstało w 1862 r. Towarzystwo Krajoznawcze, a w Szwecji, ojczyźnie gimnastyki, powstał w 1861 r. pierwszy Związek Narciarski. Poza tymi organizacjami Parki Narodowe Skandynawii odegrały też pewną rolę w akcji wczasów tych krajów. W Polsce „Sokół" działał od 1864 r., Polskie Towarzystwo Tatrzańskie od 1872 r., Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie od 1878 r., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — od 1906 r., Towarzystwo Kolonii Letnich od 1881 r., tj. w pięć lat po zawiązaniu się we Francji, Włoszech i Skandynawii.

Działając powoli ale stale ruchy te zataczały coraz szersze kręgi, znalazły nawiązanie do dokonywujących się w ciągu ostatniego stulecia wielkich reform socjalnych w zakresie zdrowia społecznego i ochrony pracy, a wreszcie skonkretyzowały się jako problem socjalny, obejmujący rozległą dziedzinę wolnego czasu człowieka. Dziedzina ta została w Polsce określona — wziętym ze słownictwa XVI wieku — mianem „wczasów".

Gdy obecnie w lekkich strojach sportowych jeździmy kajakiem, ćwiczymy na boisku lub bierzemy udział w rozgrywce sportowej, warto sobie przypomnieć, jak dalece różniły się sposobem bycia czasy młodości naszych rodziców lub dziadów — z przed kilkudziesięciu lat — i jak wiele różnorodnych przyczyn o szerokim zasięgu społecznym złożyło się na obraz życia naszych czasów; wreszcie jak wiele zmian zawdzięczamy pionierom wczasów poprzednich paru pokoleń.

II. Czym jest akcja wczasów

Po Wielkiej Wojnie 1914 r. problem wczasów konkretyzuje się i przybiera na sile. Zmęczona wojną ludzkość poszukuje nowych form życia. Socjologowie dochodzą do wniosku, że od rozwiązania problemu wolnego czasu człowieka zależy w dużym stopniu bieg całego życia danych jednostek. „Powiedz mi co robisz, a powiem ci kim jesteś". To proste określenie jest niewyszukane w swej formie, ale jakże jest prawdziwe.

Praca i warunki, w jakich wykonujemy tę pracę z jednej strony, oraz te momenty w życiu człowieka, które są wolne od pracy i pozwalają na regenerację organizmu ludzkiego i rozwój jego władz — z drugiej — składają się na całość życia człowieka. Najzdrowszym rozwiązaniem jest układ życia, w którym te dwa elementy tworzą harmonijną całość, tj. gdy człowiek ceni swój warsztat pracy oraz gdy — w czasie wolnym od pracy — znaleźć może ujście, najpełniejszy wyraz jego człowieczeństwa jego władze i potrzeby zarówno fizyczne, jak moralne i intelektualne. Młodzi wyżywają się w akcji wczasów, dorośli w akcji wczasów znajdują rekompensatę z niespełnionych pragnień młodości.

W ścisłym związku z biegiem życia jednostki pozostaje układ życia wielkich mas ludzkich, ich zdrowie fizyczne i moralne i zdolność do aktywnej i wydajnej pracy. Tu znajduje się punkt styczny akcji wczasów z momentem polityczno-społecznego wychowania mas.

Pod nazwą „wczasów" rozumiemy wszystkie wolne chwile od pracy zapewniającej byt, tzn. wolne chwile pozostające do dyspozycji w ciągu normalnego dnia pracy, święta oraz dłuższe okresy wypoczynkowe, czyli urlopy. Ten swój czas wolny człowiek przeznacza na zajęcia w domu, w rodzinie i kontakty towarzyskie, w życiu zespołowym zaś — na zajęcia kulturalno-rozrywkowe, udział w stowarzyszeniach i związkach, chórach,

na zajęcia świetlicowe, samokształceniowe i artystyczne, teatr, sport, turystykę, prace w ogródkach działkowych itp. Przy tym podejściu do sprawy wszystkie te działania, zarówno znajdujące ujście dla nadmiernej energii ludzkiej, jak i dla potrzebnej wielu jednostkom wypoczynku od trosk życia codziennego — nabierają znaczenia ogólnopaństwowego.

Wobec trudności ekonomicznych, które z największą ostrością przejawiły się w czasie wielkiego kryzysu okresu międzywojennego, rządy poszczególnych krajów zmuszone były do zrezygnowania z wielkich planów eksportowych i, poszukując sposobu przestawienia produkcji na konsumpcję wewnętrzną, znalazły w akcji wczasów źródło zwiększenia wewnętrznego obrotu krajowego. A więc momenty natury ekonomicznej i momenty natury polityczno-wychowawczej złożyły się na coraz to wzmagający się rozwój akcji wczasów w ostatnim dwudziestoleciu.

Wśród dokonań, umożliwiających dysponowanie wolnym czasem człowieka, ważną pozycję zajęło w tym okresie ustawodawstwo, dotyczące płatnych urlopów ludzi pracujących. Do 1914 r. z płatnych urlopów wypoczynkowych korzystali tylko pracownicy państwowi i urzędnicy niektórych firm prywatnych. Przemiany społeczne, dokonywujące się po Wielkiej Wojnie, przyniosły duże zmiany na tym odcinku życia, a mianowicie: do 1922 r. Rosja Radziecka, Polska, Francja i Nowa Zelandia ustanowiły, że urlop wypoczynkowy przysługuje wszystkim pracownikom najemnym; w 1922 r. Czechosłowacja przyznała prawo do urlopów górnikom, a w 1933 r. innym pracownikom instytucji prywatnych, Holandia zastosowała ten sam tryb postępowania w stosunku do górników w 1921 r., i do ogółu pracowników w 1934 r. Lata międzywojenne przyniosły następnie tę samą zdobycz socjalną wszystkim państwom kontynentu i większości państw innych kontynentów.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie poddały się jednak temu prądowi. Wielka Brytania przeprowadziła w 1938 r. ustawę o płatnych urlopach wypoczynkowych tylko tytułem próby, i dotychczas jej nie zrealizowała, a Stany Zjednoczone do czasu wojny opierały się w tej dziedzinie tylko na prawie zwyczajowym. W obecnym powojennym okresie, gdy Wielka Brytania traci grunt pod nogami i gdy jej dochody się kurczą, utrwalenie tych zdobyczy socjalnych będzie wymagać wielkiego wysiłku zorganizowanej rzeszy pracowniczej. A w Stanach Zjednoczonych moment walki o prawo człowieka do wczasów stanowić będzie może jeden jeszcze dodatkowy element w toczącej się obecnie walce o władzę mas pracujących i kapitalistów.

Odkąd akcja wczasów wstąpiła na tory zorganizowanej akcji społecznej, możność rozwoju osobowości człowieka pozostaje jej zasadniczym celem. Udostępnienie masom pracującym tego rozwoju wymaga stworzenia odpowiednich warunków, jak odpowiedniego ustawodawstwa pracy, sieci placówek kulturalno-oświatowych, aparatu gospodarczego itp. Dla stworzenia tych możliwości akcja wczasów zazębia się coraz silniej o inne przejawy walki, o ekonomiczne i kulturalne prawa człowieka pracy.

W rozmaitych krajach przyjmuje akcja wczasów w ostatnim ćwierćwieczu odrębny, swoisty charakter, wszędzie jednak wykazuje bliski związek z różnymi dziedzinami akcji kulturalno-oświatowej i szeroko pojętej akcji społecznej. Wszędzie również wykazuje olbrzymi rozrost nie tylko w porównaniu z wiekiem ubiegłym, ale także — ze stanem z przed Wielkiej Wojny.

III. Wczasy w różnych krajach

W ciągu ubiegłego stulecia akcja wczasów zyskuje z każdym rokiem na sile i artrakcyjności w społeczeństwie. Podobnie jak zainteresowania człowieka — jest one różnorodne i przybiera najrozmaitsze formy, począwszy od najprostszego odpoczynku fizycznego, którego się domaga wyczerpany nerwowo organizm człowieka, a kończąc na potrzebie wyładowania sił w sporcie, na kontaktach z przyrodą lub chłonięciu słowa pisanego, muzyki czy innych form sztuki.

Odpowiednio do ekonomicznych możliwości każdego kraju i jego tradycji kulturalnych, akcja wczasów wykazywała w okresie międzywojennym tj. do 1939 r. różnorodne cechy.

Rosja Radziecka wprowadziła system premiowania pracowników prawem wyjazdu do domów wypoczynkowych. O ile w 1928 r. zarejestrowano 400.000 wczasowiczów, o tyle w 1933 r. ilość wczasowiczów w domach wypoczynkowych wzrosła do 1.300.000 osób. Na cele domów wypoczynkowych zostały wykorzystane piękne wille na Krymie i na Kaukazie, poza tym zbudowano wiele nowych domów wypoczynkowych w znanych miejscowościach kuracyjnych. W czasie wojny Niemcy zniszczyli 976 sanatoriów i 656 domów wypoczynkowych, tak że po intensywnym okresie odbudowy zniszczonych obiektów ilość sanatoriów i domów wypoczynkowych w Rosji przekroczyła w roku 1947 cyfry osiągnięte przed wojną i wykazuje dalszy znaczny wzrost w roku bieżącym. W Moskwie i innych miastach zawiązały się stowarzyszenia turystyczne i inne, liczące setki członków. Obecnie każda prawie miejscowość w kraju jest objęta akcją wczasów w różnych formach; szczególnie rozwija się sport i wycieczkowanie. Ruch turystyczny znajduje mocne nawiązanie do akcji oświatowej. Nieraz się zdarza, że grupa młodych turystów zawozi w plecakach upatrzonej placówce w zapadłej wiosce, przy okazji wycieczki turystycznej, cenne przybory naukowe lub służy kontaktem w którymś ze specjalnych działów wyścigu pracy, podjętego przez nieznanych kolegów.

Kraje rządzone systemem totalistycznym wykorzystały akcję wczasów jako narzędzie, za pomocą którego pragną urobić sobie masy na fanatycznych zwolenników danego ustroju.

W Anglii — ruch wczasów jest udziałem poszczególnych jednostek oraz różnych towarzystw społecznych. Nie jest scentralizowany w ramach nadrzędnej organizacji państwowej. Spośród form wczasowych najbardziej rozwinięty jest week-endowy ruch turystyczno-wypoczynkowy. Jeśli chodzi jednak o 1- lub 2-tygodniowy okres

wypoczynkowy, to wobec braku ustawy o płatnych urlopach wypoczynkowych korzystali z tak długich urlopów raczej tylko lepiej sytuowani pracownicy;

Dania wykazuje stały postęp w realizacji akcji wczasów. Dzięki wprowadzeniu systemu urlopowych znaczków ubezpieczeniowych wypłata poborów za okres urlopu pracownikom tak przemysłowym, jak i rolnym, została uproszczona. W 1944 r. 300 plaż zaopatrzonych było w potrzebne urządzenia campingowe. Organizowane również są wyjazdy z miast na wieś.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie do niedawna dawał się jeszcze odczuwać nadmiar wolnej przestrzeni, wczasy ludzi miast, odezwały się wyraźnie dopiero po 1920 r. Charakterystyczną formą wczasów amerykańskich są tzw. campingi, czyli obozowiska wczasowe. Tereny campingowe zaopatrzone są w domki campingowe i namioty oraz w pewną ilość kuchenek obozowych itp.

Francja. Materiały statystyczne, dotyczące ruchu wczasów nie były we Francji zbierane w sposób systematyczny. O atrakcyjności akcji może świadczyć fakt, że w 1936 r. władze kolejowe wydały ok. 500.000 zniżkowych biletów kolejowych, a w 1937 — ok. 900.000, tj. blisko dwa razy tyle i to tylko w II półroczu tego roku.
Union Française d'Associations de Camping wydaje swym członkom winietki campingowe, upoważniające do rozłożenia obozowiska i do palenia ogniska.

W okresie dwudziestolecia niepodległości Polska osiągnęła pewien wzrost nasilenia ruchu wczasów dopiero w ostatnich latach przed wojną. W 1935 r. Zrzeszenie Organizacji Oświatowo-Kulturalnych powołało do życia Centralne Biuro Wczasów dla realizowania akcji wczasów, zachowując sobie przy tym stanowisko nadrzędne w koordynowaniu budzącej się w tym zakresie inicjatywy społecznej na terenie kraju. Prócz placówek prowadzonych przez samorząd i różne organizacje społeczne, Centralne Biuro Wczasów prowadziło w 1939 r. pod własnym zarządem kilkadziesiąt ośrodków, do których kierowało zarówno poszczególne jednostki, jak i całe rodziny. Ośrodki te zaopatrzone były w potrzebne urządzenia gospodarcze, w biblioteki, lokale świetlicowe; każdy ośrodek ponadto dysponował siłą instruktora oświatowego, którego zadaniem było organizowanie życia kulturalnego wczasowiczów.

Niezależnie od tego akcją obozów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kierował P. U. W. F. i P. W. Wśród organizacji młodzieżowych duże doświadczenia w dziale obozownictwa osiągnął Związek Harcerstwa Polskiego. Organizacje młodzieży lewicowej miały w tym kierunku utrudnioną pracę, gdyż nie korzystały z różnego rodzaju ułatwień, udzielanych stowarzyszeniom popieranym przez ówczesny rząd.

Pionierami ruchu wczasów wśród związków zawodowych były: Związki Nauczycielstwa Polskiego, Metalowców, Kolejarzy i Drukarzy, które zorganizowały w tym okresie dla swych członków szereg własnych domów wypoczynkowych. Ponadto poszczególne wielkie zakłady przemysłowe Śląska, Łodzi, Warszawy itp. uruchamiały również wczasowiska dla swoich pracowników, ale tych placówek było w sumie tak niewiele, że nie stanowiły one powszechnego ruchu społecznego i traktowane być winny raczej jako pierwsze kroki pionierskie w tym zakresie.

Niestety nie mieliśmy danych statystycznych obejmujących całość akcji, stwierdzić przy tym należy, że — przy coraz to większym zainteresowaniu społeczeństwa — akcja wczasów w Polsce nie była zakrojona na wielką skalę, na miarę ogólno-państwową.

Po wojnie akcja urlopowych wczasów pracowniczych w Polsce przeszła zasadniczą rewolucję. Domy wypoczynkowe przestały być tworzone przez poszczególne organizacje lub jednostki o nastawieniu filantropijnym. Człowiek pracujący został sam gospodarzem we własnym domu. Od czasu wojny akcja wczasów została skupiona w rękach Funduszu Wczasów Pracowniczych Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Dzięki stanowisku Funduszu Wczasów Pracowniczych akcja ta została szeroko spopularyzowana w naszym społeczeństwie. Ilość domów wypoczynkowych wzrosła ze znikomej ilości domów rozproszonej akcji przedwojennej — do 59 w 1945 r. i do — 684 domów w 1948 r., a ilość wczasowiczów — z 12.300 w 1945 r. na blisko 300.000 w 1948 r., co stanowi około 10% ogółu pracowników w Polsce. Dane dotyczące stopnia wykorzystania akcji wczasów przez pracowników fizycznych i umysłowych wykazują, że pracownicy fizyczni skorzystali w ubiegłym roku, 1947, z 61%, a pracownicy umysłowi — z 39% miejsc.

Osiągnięcia te są imponujące swym rozmachem, ale jednocześnie są one dalekie od stanu zadośćuczynienia potrzebom terenu. Poziom życia kulturalnego w domach wypoczynkowych wywołuje wciąż jeszcze liczne głosy sprzeciwu i dyskusje w prasie, choć i w tym kierunku czynione są pewne starania, zmierzające do wzbogacenia życia kulturalnego wczasowiczów. Poza tym zagadnienia wybiegające dalej, poza świadczenia udzielane bezpośrednio w stosunku do pracownika, jak np. akcja wczasów dla rodzin pracowniczych, nie osiągnęły jeszcze, pomimo zapowiedzi, właściwego wyrazu. Zagadnienia te są jednak tak rozległe i wymagają tak wielkiego przygotowania organizatorów i terenu, że tylko stopniowo będą mogły być realizowane.

W porozumieniu z Z. U. S. wprowadził F. W. P. w 1948 r. nowy typ akcji — 3-tygodniowego profilaktycznego leczenia". W ramach tej akcji pobierają pracownicy korzystający z tego typu leczenia zasiłki chorobowe, a komisje lekarskie wysyłają pracowników do sanatoriów na 4-tyg. leczenie na koszt Z. U. S'u, albo na 3-tygodniową kurację do uzdrowisk w ramach wczasów, z tym, że 4-ty tydzień urlopu przeznaczony jest na spoczynek pokuracyjny w domu. Na rok 1948 ustalono kontyngent w wysokości 20 tys. pracowników; na rok 1949 przewiduje się zwiększenie kontyngentu 3-tygodniowego leczenia w uzdrowiskach na 40 tys. pracowników.

Sprawy wyrównania poziomu wyposażenia i gospodarki poszczególnych Domów Wypoczynkowych postawił sobie Fundusz Wczasów Pracowniczych jako naczelne zadanie na rok bieżący. Dla dokonania tej pracy przystąpił do scentralizowania Domów Wypoczynkowych poszczególnych związków zawodowych. Akcja ta została przeprowadzona niezwykle sprawnie. Do końca 1948 r. zcentralizowano około 85% Domów Wypoczynkowych. Centralizacja wczasów pozwoliła na uporządkowanie buchalterii Domów Wypoczynkowych i usprawnienie technicznej strony całej akcji. Wyniki badań nad strukturą kosztów Domów Wypoczynkowych wykazały, że w Domach zcentralizowanych wydatki administracyjne kształtują się poniżej 40% całości wkładów, podczas gdy wydatki administracyjne w Domach prowadzonych przez poszczególne związki zawodowe i przemysł pochłaniały do 50% wkładów. Badania poziomu Domów Wypoczynkowych i ich potrzeb pozwoliły na wniesienie do 6 letniego planu gospodarczego Państwa odpowiednich pozycji na rozbudowę tej akcji.

Wobec tego, że korzyści zdrowotne pobytu na wczasach zależą od dobrej gospodarki w Domach Wypoczynkowych, wprowadzono w 1948 r. współzawodnictwo między Domami, obejmujące swym zakresem:

1. poprawę wyżywienia,
2. zwiększenie uprzejmości i sprawności obsługi,
3. podniesienie poziomu higieny.

Akcja ta ogromnie podniosła poziom gospodarki w Domach Wypoczynkowych.

* * *

Reasumując te rozważania widzimy, że różne działania natury ludzkiej przybrały w drugiej połowie ubiegłego stulecia formy zorganizowanej akcji i rozwinęły swoiste cechy, charakterystyczne dla każdego narodu, a następnie, zwarłszy się z wielu innymi formami akcji kulturalno-oświatowej, wytworzyły rozległą dziedzinę życia, nazwaną mianem — wczasów. Ta dziedzina życia ma przed sobą wielką przyszłość.

Bibliografia

M. H. Neumeyer — Leisure and Recreation, (N. 4. 1936) (S. Calif. University).

Holidays — A study of post- war problems — 1945.

J. V. Pazeut — Le probleme du tourisme populaire, (Libraine Gen. de Droit, Paris, 1939).

St. Reszkowski — Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych; Ustawod. Pracy, (Księg. Rob.; tom 5; W-wa 1929).

Tow. Obozów i Wczasów — Obozy i wczasy 1935—1938 (W-wa 1939).

Jan Sejhar — Social Welfare in Czechoslovakia — Toward a better Cife. (Opieka Społeczna w Czechosłowacji). (Orbis, Praha, 1947).

Wł. Wolert — Demokracja i kultura (W-wa, 1930).

J. Promptow — Nasi podróżnicy. (Sowietskaja żenszczina Nr. 4, 1947).

K. Juriew — Russkomu hockeju 50 liet (Smena N. 4. 1948).

Józef Jakubowski

Próba charakterystyki wczasów

(ciąg dalszy)

Mając na uwadze ułatwienie czytelnikowi doboru odpowiadającej mu formy wczasów, można by dokonać pewnej próby klasyfikacji tych form z zastrzeżeniem, że należy dowolnie w razie potrzeby przymierzać różne formy do poszczególnych typów.

Tabela form wczasów.

Typy	I wczasy codzienne	II tygodniówki	III wywczasy
formy	kino; audycje radiowe; koncerty (muzyka i śpiew); świetlice (zajęcia świetlicowe); teatr; gry, zabawy, tańce; czytelnictwo i samokształcenie; sport; miłośnictwo (fotografowanie, malarstwo, rzeźbiarstwo, kolekcjonerstwo, wykonywanie robótek kobiecych itp.); zajęcia w ogródkach działkowych; hodowla,	„weekendy“ i majówki; wycieczki i zwiedzania; odczyty; wieczornice i ogniska; sport.	urlopy w domu wypoczynkowym; obozy stałe i wędrowne; kolonie i półkolonie; turystyka; imprezy sportowe; pobyt w uzdrowisku lub letnisku.

W powyższych formach wczasów możemy brać udział czynny jako współtwórcy lub bierny jako konsumenci. W każdej jednak roli następuje wymiana wartości kulturalnych i materialnych co w odniesieniu do państwa i społeczeństwa przyczynia się do podniesienia i ożywienia życia kulturalnego i gospodarczego.

Dla jaśniejszego zobrazowania warto zastanowić się nad każdą z tych form, uwzględniając cechy charakterystyczne dla wczasów.

Kino

Jest to forma wczasów, która obecnie przyjęła się prawie w całym świecie.

Wychodząc z założenia, że każda funkcja spełniana w chwilach wolnych od normalnych zajęć zawodowych jest formą wczasów, musimy stwierdzić, iż kino obejmuje szerokie masy społeczeństwa i stało się u wielu ludzi nawykiem niemal codziennego spożytkowania wolnego czasu.

Miejscem urodzenia filmu jest Filadelfia i sięga r. 1870. Dzisiejsze kino dźwiękowe przeszło kilka etapów rozwoju. Począwszy od lampy magicznej poprzez aparat projekcyjny i film niemy, technika doszła do filmu barwnego i dźwiękowego.

Nie ulega wątpliwości, że największe znaczenie kina polega na jego charakterze rozrywkowym. Często jednak korzysta się z niego dla celów naukowych lub propagandowo-informacyjnych. Nawet i wtedy, gdy kino spełnia rolę naukowo-oświatową, jest ono formą wczasową, gdyż przez swoją metodę poglądową daje odprężenie w systematycznej pracy umysłowej. Z drugiej strony kino przez swoją atrakcyjność przyciąga szerokie rzesze i jest dostępne nawet dla niewyrobionych oświatowo. Stosując metodę ekstensywną kino jest więc formą masowego oddziaływania. Z tym wiąże się waga wykorzystywania tej formy dla różnych celów. Znalazłszy się w ręku spekulantów, zachłannych na wielkie zyski, może obniżyć się wartość filmu, wpływając na najniższe instynkty tłumu. Oczywiście trudno wówczas wspominać o rozrywce spędzonej w sposób kulturalny. Kino musi dawać widowiska szlachetne, rozwijające wartość jednostek zgodnie z dobrem państwa i interesem społeczeństwa. Stąd nic dziwnego, że państwo dbając o właściwy poziom i kierunek ideowy filmów stara się o zapewnienie trwałych podstaw rozwoju tej formy dla wykorzystania wolnego czasu człowieka pracy przez dobór programu i udostępnienie uczęszczania do kina stosując zniżkowe bilety wstępu dla warstw pracowniczych.

Kiedy człowiek pracy uczęszcza do kina i kiedy powinien uczęszczać?

Badając przyczyny masowego uczęszczania do kina można zauważyć, że robotnicy a zwłaszcza młodzież pracująca, szukająca emocji po pracy, a nie mając przeważnie ustalonego planu spędzenia wolnego czasu śpieszy do kina nie zastanawiając się nawet nad tematem filmu. Oczy znużone monotonią tych samych widoków w czasie pracy pragną urozmaicenia. Stan umysłowy i fizyczny domaga się odprężenia.

Zjawiska te wyrażają się potrzebą odpoczynku, który uzyskać można najszybciej i bez specjalnych zabiegów. Lecz nie tylko wtedy uczęszcza człowiek pracy do kina. Przyczyną uczęszczania do kina jest również przychylna opinia pierwszych bywalców na seansie. Wiemy dobrze jak magiczny wpływ ma zdanie znajomych osób pochwalające lub dyskwalifikujące film. Reklama ani recenzja nie działa tak silnie, jak opinia tych, którzy już film widzieli. Ich wyrok decyduje o wyborze kina przez masy pracujące, jako najodpowiedniejszej formy wczasowania codziennego. Jakkolwiek głos opinii ludzkiej jest silniejszy od reklamy, to nie można lekceważyć reklamowania filmu. Pracownik fizyczny a również umysłowy jest wrażliwy na rzucające się w oczy afisze, ulotki lub komunikaty w prasie. Im sprytniejsza i ciekawsza reklama, tym więcej pozyska zainteresowania ludzi pracy. I to jest dalsza przyczyna uczęszczania do kina człowieka pracującego. Słowem pracownicy przeważnie dlatego uczęszczają do kina, że ich wczasy dnia codziennego nie są zorganizowane, a nie posiadając planu ulegają najbliższym podnietom tj. ponętnej reklamie lub opinii osób najbliższych. Nie znaczy to, że należy kina unikać, lecz że wczasy codzienne winny być organizowane i do tego trzeba warstwy pracownicze społeczeństwa naszego przyzwyczaić tak, jak przyzwyczajane są do organizowania sobie wywczasów tj. urlopów. Często bowiem spotykamy się wśród pracowników fizycznych z układaniem planu najlepszego spędzenia urlopu wypoczynkowego nad morzem, w górach lub na tle innego środowiska. Natomiast nie myśli się o celowym spędzeniu czasu po codziennej pracy zawodowej. Stąd uczęszczanie do kina jest najczęściej przypadkowe. Z tego względu należało by w pierwszym rzędzie uzmysłowić sobie, co chcielibyśmy zobaczyć w kinie, czy ten lub inny seans jest w stanie stworzyć przeżycie, dające ujście naszym zainteresowaniom. Jeśli dojdziemy do przekonania, że kino w danym wypadku nie odpowiada naszym wymaganiom, szukamy zaspokojenia ich w innych formach wczasów. Tzw. „kinomania" nie może mieć racji bytu w racjonalnym spędzaniu wczasów codziennych. Jakże często stali bywalcy kinowi zapytani o treść filmu nie umieją jej przedstawić, a już prawie zupełnie nie zastanawiają się nad problemami, o które chodzi w przedstawianym filmie. Również rzadko słyszy się rozprawiania na temat widzianego filmu. A przecież niezmiernie ważnym zadaniem jest, a przy tym wcale nie trudnym, wprowadzenie zwyczaju omawiania zagadnień, czy charakterystycznych typów ludzi w wyświetlonym filmie. Można to z powodzeniem przeprowadzić na świetlicy, zebraniach dyskusyjnych lub przy innych okazjach.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć jeszcze, w jaki sposób ludzie pracy reagują na oglądane filmy. Na podstawie tego możnaby wysuwać pewne wnioski, dotyczące tematyki filmów dla mas pracujących.

Obserwując twarze, z których najłatwiej odczytać wyrazy uczuć i wrażeń wywoływanych pod wpływem filmu, można zauważyć, że najmilej przyjmowane są filmy, stanowiące niejako rekompensatę niezaspokojonych pragnień jak np.

wynagrodzenie krzywdy, realizowanie marzeń, znalezienie wyjścia w trudnych sytuacjach itp.

Drugą grupą tematów, na które silnie reagują ludzie pracy, są filmy przedstawiające zmagania się z przeciwnościami, a więc filmy morskie (walka z falami), filmy wojenne, filmy sportowe itp.

Ludzie pracy zmechanizowanej chętnie wyżywają się w filmach o treści wesołej zawierającej np. dowcipne przekomarzania się, wyśmiewanie naiwności, śmieszne skutki niezaradności, wpadanie we własne sidła itp.

Nie brak też i takich, którzy emocjonują się filmami o motywach sensacji. Chodzi o zagadkowe akcje, igranie z niebezpieczeństwem, w ogóle o mocniejsze momenty oddziaływania na ustrój psychiczny w okresach monotonnej pracy.

Te wybrane wzmianki o upodobaniach mas pracujących w stosunku do filmu należałoby poddać rewizji i po ewentualnym uzupełnieniu oraz dostosowaniu do kierunku polityki państwowej możnaby uwzględniać w repertuarze kina. Przy tej okazji należy podkreślić, że kino, jako forma wczasowa, winno rozwijać tkwiące w człowieku wartości i siły. Z tego względu nie można ograniczyć się tylko do repertuaru odpowiadającego upodobaniom uczestników kina, lecz od czasu do czasu należy stosować filmy o tematyce, którą wymaga potrzeba państwa i interes mas ludowych. Aby tego typu filmy mogły być przyjmowane przez warstwy pracownicze, winne być wpierw poczynione przygotowania do wytworzenia sprzyjającego klimatu przez odpowiednie dyskusje i pogadanki, wysuwanie problemów domagających się rozwiązania, premiowanie najlepszych opisów przedstawionych filmów propagandowych itp. Musimy bowiem przyznać, że na ogół filmy propagandowe nie cieszą się wielkim uznaniem u warstw robotniczo-chłopskich. Przyczyną jest brak wychowania w tym kierunku oraz niezupełne wykorzystanie cech silnie działających na zainteresowanie filmem.

Jedną z najważniejszych cech filmów propagandowych wywołujących zainteresowanie —powinna być estetyka w obrazach. Robotnik, czy chłop może niejednokrotnie nie potrafi wypowiedzić myśli wyrażonych w filmie, ale często odczuje piękno, które działa na niego, jak przyjemna melodia. Przez doznanie przyjemności estetycznej za pomocą filmu wygładzają się kanty charakterów i człowiek wstępuje w świat szlachetniejszego życia. Piękne tło w wyświetlanym obrazie rozwija w człowieku poczucie estetyki i wyzwala nowe wartości kulturalne. Musimy sobie dobrze uświadomić, że dusza ludu nie jest niemą lutnią, ale grają w niej wszystkie struny, choć może są niestrojne. Film o dużych walorach estetycznych dostraja tony wrażliwości człowieka pracy, wzbudzając nowe podniosłe uczucia.

Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych wśród robotników fabrycznych i chłopów, nie jest chętnie widzany film propagandowy przedstawiający nędzę lub poniżający godność klasy pracującej. Nie wolno zapominać, że bardzo czułą stroną człowieka pracy jest jego honor, godność, ambicja i duma klasowa. Te cechy należy rozwijać, gdyż stanowią one trwałą siłę w walce o właściwe miejce w społeczeństwach demokratycznych.

Przede wszystkim film propagandowy nie może być za długi, aby nie nużyć. Najdogodniej go wyświetlać w czasie, kiedy człowiek odsunie się od pracy i trosk życia codziennego, a więc w okresie wczasów. Filmy wyświetlane w przerwach w czasie pracy nie osiągają rezultatu.

Trudno nie wspomnieć o tym, czego szukają w filmach kobiety i młodzież. Na ogół kobiety mając w sobie wiele subtelności i fantazji chcą widzieć w filmie wspaniałość, przepych, akcję, gdzie kobieta jest bohaterką. Niezależnie od tego odpowiada kobietom film zabarwiony uczuciowo, zwłaszcza, gdzie występuje poświęcenie kobiety dla dzieci, mężczyzny a również dla wyznawanej idei. Dobrze rozwiązują te zagadnienia filmy radzieckie. Natomiast unikać należy filmów o dużej dozie tkliwości, jako społecznie szkodliwe.

Młodzież zachwyca się filmami przedstawiającymi przygody, podróże, walkę ze zwierzętami. Nudzą się, gdy film ilustruje życie t. zw. „sielskie-anielskie". Nie jest celowe pokazywanie zawodów sportowych w filmie. Młodzież woli brać udział w sporcie lub obserwować zawody na boisku sportowym a nie w kinie.

Powyższe uwagi służyć powinny producentom scenariuszy filmowych, organizatorom seansów i wczasowiczom, biorącym udział w kinie jako konsumenci, celem zajęcia swego stanowiska wobec wywodów autora.

Audycje radiowe

Nieco odmienne oddziaływanie na szerokie masy społeczeństwa niż kino stanowi radio. Podczas gdy działanie kina wymaga większej ilości ludzi zgromadzonych w jednym miejscu, to radio może oddziaływać nawet na większą ilość ludzi bez konieczności skupienia ich w jednym środowisku. Różnicą jest również to, że kino działa na zmysł wzroku, radio zaś na zmysł słuchu. Sprawa obsługi radia jest łatwiejsza, bo każdy słuchacz potrafi uruchomić aparat radiowy, z którego korzysta. Aparat filmowy, aby mógł działać bez zarzutu, wymaga udziału fachowca. Następnie z kina nie można korzystać w czasie pracy, radio zaś może być z powodzeniem stosowane w ciągu pracy zwłaszcza zmechanizowanej, powodując niwelowanie skutków automatyzacji pracy.

Wspólną natomiast cechą kina i radia jest masowość oddziaływania, możliwość częstego korzystania, uwzględnianie wszechstronnych zainteresowań, dostępność dla każdego oraz łatwość powtórzenia.

Radio jest niejako transformatorem innych form wczasowych, uwzględniając w swoich audycjach muzykę, śpiew, teatr, żywe słowo itp. formy, które przez słuch potrafią wywołać odpowiednie zjawiska psychiczne. Stąd może powstało tak szybkie rozpowszechnienie radia w stosunkowo dość krótkim okresie od czasu powstania. Dzięki tej swojej zdolności transponowania a w konsekwencji przystosowania się do potrzeb człowieka pracy, radio zaczyna coraz głębiej wdzierać się w życie, opanowując konsekwentnie każdą wolną chwilę człowieka. To może budzić obawę przed

jednostronnością w systemie stosowanych zasad wczasowania. Odczynnikiem sublimującym to zagrożenie winna być koncepcja wykorzystania audycji radiowych jako motywu do organizowania różnych imprez wczasowych.

Dla przykładu możemy przyjąć z muzyki choćby repertuar Chopinowski dość bogato ilustrowany przez radio i zorganizować wieczór melodii Chopinowskich, w którym osoby umiejące grać zaprodukują nam wybrane z radia utwory. Tak samo można by postąpić z pieśniami, kiedy w jakiejś fabryce lub wsi słuchacze radiowi zdecydują, jakie pieśni słyszane w radio najbardziej im podobają się. Wówczas należy postarać się o nuty i choćby na jeden głos nauczyć w wolnych chwilach słuchaczy radiowych ulubionych piosenek.

Również recytacje i inscenizacje radiowe mogą być wzorem do naśladowania oraz jako materiał służyć mogą do wykorzystania przy organizowaniu tych form.

W związku z tym wyłania się sprawa zradiofonizowania świetlic, domów wypoczynkowych, domów społecznych i innych ośrodków, gdzie spędzają ludzie pracy wczasy codzienne lub dłuższe. W sprawie tej korzystniej przedstawiają się ośrodki, które są pod opieką miasta, gorzej te, którymi opiekuje się wieś. Jakkolwiek na wsi jest znaczny postęp w porównaniu z latami przedwojennymi, bo możemy już mówić o zradiofonizowanych wioskach, to w ogólnej skali są jeszcze tzw. „zapadłe wioski" do których radio nie dotarło. A przecież i tam są ludzie pracy, którzy chociaż mają mniejszy kontakt ze światem niż inni, to tym bardziej należałoby ich przynajmniej w okresie wczasów zbliżyć do życia współczesnego i do zdobyczy klasy pracującej. Prawie każdy dom wypoczynkowy posiada aparat radiowy w świetlicy lub w innej sali, gdzie można korzystać z audycyj radiowych. Niektóre z nich są zradiofonizowane w tym sensie, że w poszczególnych pokojach są głośniki. Jest to słuszne, gdyż daje wczasowiczowi swobodę wyboru takiej czy innej audycji, względnie zrezygnować z niej każdej chwili a zająć się inną formą wczasów. Poza tym jest to wygodne, gdyż nie zmusza wczasowicza do zbierania się na wspólne audycje, do których nie zawsze wczasowicz jest przygotowany.

Radio jest formą, którą nie tylko można dopasowywać do różnych okoliczności ale można też wykorzystywać w różnych warunkach wczasowania. W programie zajęć świetlicowych przewiduje się audycje radiowe, gdzie świetliczanie są konsumentami. Są też i powinny być okazje, aby kierownictwo radiowe wyzyskiwało zajęcia świetlicowe jako reportaż z działalności różnych świetlic i wówczas świetliczanie odgrywają rolę nie tylko bierną ale aktywną. Również na wywczasach, ci którzy spędzają urlop w domu wypoczynkowym czy uzdrowiskowym nie powinni zrywać z audycjami radiowymi, aby nie tracić kontaktu ze światem. Montaże wycinków z dnia zajęć w domu wypoczynkowym lub w domu społecznym (ludowym) winny również być brane pod uwagę. Aparaty radiowe są wykorzystywane z pomocą adapteru i płyty gramofonowej przy takich formach wczasowych jak tańce, koncerty ulubionych melodyj lub ćwiczenia gimnastyczne.

Znaczenie radia jest wszechstronne nie tylko jako czynnika zajmującego prawie każdy wolny czas człowieka pracy w postaci jednej z najgłówniejszych form wczasów codziennych, ale jako środka wykorzystywanego przez inne formy wczasów. Musimy więc zastanowić się nad programem audycji radiowych. Od programu zależy między innymi racjonalne zużytkowanie wczasów. Nic więc dziwnego, że Wydział Programowy Radia Polskiego na specjalnej konferencji rozważał uwzględnienie potrzeb wczasowiczów w programie audycyj radiowych. Nie jest to zadanie łatwe. Wszelkie koncepcje więc powinny przed tym przejść przez okres prób i badań. Spróbujmy wpierw zastanowić się jakie motywy powinny być uwzględnione przy doborze repertuaru radiowego dla wczasowiczów. Na pierwszy plan wysunąć trzeba dobór terminu audycyj. Przy wczasach codziennych, jeśli uwzględnimy koniec pracy zawodowej na godz. 15 lub 16 i okres odpoczynku względnie załatwiania niezbędnych spraw, to zdaje się, iż najodpowiedniejszą godziną jest 18 do rozpoczęcia audycyj przeznaczonych dla wczasowania ludzi pracy.

Przy wczasach tzw. „tygodniówkach" należało by godziny audycyj wczasowych w sobotę rozpocząć wcześniej, gdyż praca kończy się wcześniej, w niedzielę zaś rozdzielić na 2 części: przed południem około godz. 10 i po południu około godz. 15. Późniejsze bowiem godziny są przeznaczone na kino i teatr względnie inne imprezy.

Przy wczasach dorocznych czyli wywczasach należy odróżnić sezon letni i sezon zimowy.

W sezonie letnim najwłaściwszy termin dla słuchowisk wczasowych są godziny południowe, które są najmniej odpowiednią porą na wycieczki, sport czy inne zajęcia ruchowe na wolnym powietrzu. W sezonie zimowym najlepszą porą dla audycyj odpowiednich na wczasy są godziny popołudniowe, tj. 16 lub 17 czyli okres po zmierzchu. Wywody te winny być poparte ankietą przeprowadzoną najlepiej przez dyrekcję radia. W tym miejscu są to tylko opinie różnych osób wyrażone w przypadkowych rozmowach. Drugim motywem przy doborze repertuaru wczasowego jest typ słuchacza radiowego. Inny repertuar musi być dla dorosłych, a inny dla młodzieży i dzieci. Inny temat audycyj będzie dla pracowników umysłowych, a inny dla pracowników fizycznych, a zwłaszcza dla analfabetów. Charakterystycznym przykładem są audycje muzyczne. Inne zainteresowanie jest u kobiet, a inne u mężczyzn. Co innego będzie trafiało do przekonania mieszkańców wsi, a co innego do mieszkańców miasta.

Odpowiednio do przytoczonych typów radiosłuchaczy musi być dobierany program, temat, poziom i forma audycyj.

Następnym ważnym motywem jest dobór treści. Ogólnie można powiedzieć, że treść audycyj radiowych dla wczasów wszystkich typów musi być przyjemna, piękna i użyteczna. Treść musi przyciągać i pobudzać do miłego spędzania wolnego czasu. Tylko wtedy radio zdolne będzie zestrzelać duchy i myśli we wspólnych celach, gdy najliczniejsze rzesze pracujących odczuwać będą

kulturalną niezbędność tej formy wczasów. W tym leży sedno demokratycznego znaczenia radia, aby dać taką treść, którąby mogła być żywa i powszechna czyli musi interesować wszystkich bez wyjątku. Nie jest to zbyt łatwa sprawa, ale jeśli chodzi o oddziaływanie na masy ludowe, to musimy do tego dążyć. W tym wypadku najodpowiedniejszą platformą jest okres wczasów, gdyż na tej platformie swobodnego zetknięcia wszystkich sfer społeczeństwa, w atmosferze miłego nastroju, wywołanego możliwością spędzenia czasu bez troski i bez poczucia podporządkowywania się obowiązkom zależności służbowej, radio najłatwiej znaleźć może wspólny język.

Ważną sprawą na wczasach jest rodzaj audycyj. Najchętniej przyjmowane bywają audycje muzyki lekkiej i śpiewu. Następnie dowcipne anegdotki i słuchowiska typu „wieczorek przy mikrofonie", znajdują również wielu amatorów. Wszelkie audycje naukowe, reportaże z prac lub czytania względnie opowiadania nie nadają się na wczasy doroczne lub tygodniówki. Miejsce ich może z większą korzyścią dla wczasowiczów zająć tzw. „żywe słowo" w postaci wieczorów literackich, gawęd, recytacyj itp. Sprawozdania sportowe odpowiednie są tylko dla pewnej grupy wczasowiczów. Nie wymaga potrzeby zastanawiania się nad tzw. dziennikiem wieczornym lub porannym, gdyż ten rodzaj audycyj jest aktualną potrzebą człowieka w każdej okoliczności.

Bardzo często ludzie pracy spędzają czas wolny w podróży. Wydaje się, iż wprowadzenie radia do autobusów dalekobieżnych lub pociągów spotkało by się z uznaniem. Zrozumiałą bowiem jest rzeczą, iż chodzi nie tylko o przyjemne spędzenie czasu w podróży lecz również o zaspokojenie potrzeb kulturalnych i przyzwyczajenie do korzystania z urządzeń cywilizacyjnych. Taką właśnie rolę winno spełniać radio. Hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" realizuje radio, przenikając przez kordony graniczne. Ciekawą imprezą jest wymiana audycyj z zagranicą, a zwłaszcza pomiędzy krajami słowiańskimi. Sprawa twórczości literackiej, muzycznej, zwyczaje i obyczaje oraz sztuki teatralne bardzo zbliżają narody wykazując wiele wspólnych cech wartości kulturalnych, bądź też charakterystycznych cech odrębności narodowych. Niejednokrotnie jedynie drogą tych wymian audycyj radiowych poznaje człowiek pracy folklor, sztukę i kulturę innych narodów. Podobnie w mniejszym zasięgu, bo na terenie Polski, winniśmy zaznajomić się z charakterystycznymi cechami poszczególnych regionów. Audycje obrazujące życie i twórczość górali, kaszubów, łowiczanów, krakowiaków, ślązaków czy innych przedstawicieli poszczególnych ziem Polski, są w okresie wczasów doskonałą lekcją poglądową z zakresu Polski Współczesnej.

Na koniec należy wspomnieć o zbiorowym słuchaniu radia, co może być wykorzystywane w dyskusjach.

Forma wymiany zdań w związku z wysłuchaną audycją nie tylko wywołuje atmosferę zainteresowania poszczególnymi zagadnieniami ale stwarza opinię o audycjach, co mogłoby być wykorzystane w układaniu programów radiowych. (c. d. n.)

Komunikat

BIURO OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ

Przy Oddziale Warszawskim **Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** istnieje Biuro Obsługi Turystycznej, którego głównym zadaniem jest **bezpłatne** i fachowe udzielanie informacji Związkom, szkołom i innym instytucjom oraz osobom prywatnym (turystom) w zakresie organizacji obozów wędrownych i wycieczek.

Niezależnie od tego Biuro obsługuje wycieczki zgłaszające się z prowincji — wynajem przewodników, zakwaterowanie, wyżywienie itp.

W Biurze istnieje podręczna biblioteka turystyczna dostępna dla wszystkich oraz dział sprzedaży przewodników i map. Biuro jest czynne w godz. od 16 do 19 w lokalu P. T. K. w dni powszednie przy ul. Wilczej 22 m 8, tel. 8-28-29.

S P I S T R E Ś C I :

Rękopisów nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzenia skrótów w rękopisach.
ZA KOMITET REDAKCYJNY:
Józef Jakubowski — kierownik referatu w Ministerstwie Oświaty
Adres Redakcji: Min. Oświaty — Referat Wczasów, Turystyki i Krajoznawstwa, pok. 248
Warszawa, Aleja I Armii Wojska Polskiego 25 — (Aleja Szucha)
Adres Administracji: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8

E-00916 — 2000 Zakł. Graf. Państw. Zakł. Wydawn. Szkolnych — Bydgoszcz Cena zł 35.—